

„Dlaczego w Polsce odpady drożeją?”



Zgodnie z większością medialnych relacji w obszarze gospodarowania odpadami, można wysnuć z nich wniosek – czas tanich śmieci w Polsce minął. Jest to w dużej mierze efekt jakości stanowiącego w Polsce prawa, jego niespójności, częstokroć wzajemnego wykluczania się różnych wizji ustawodawcy, ujawnianej w przepisach. Czy faktycznie jesteśmy skazani na horrendalne koszty, jakie ponosimy za generowane odpady?

Obecnie w naszym kraju wiele negatywnych czynników skumulowało się w jednym momencie, czyniąc przeobrażenia w gospodarowaniu odpadami szczególnie dotkliwymi na mieszkańców. Co ma zatem wpływ na to, że ceny za odbiór odpadów w całym kraju rosną? Wśród najważniejszych czynników wymienić można choćby wzrost tzw. opłaty marszałkowskiej za umieszczenie jednej tony odpadów pozostałych po sortowaniu na składowisku, trudności ze zbytem surowców wtórnych, zakaz składowania odpadów frakcji energetycznej czy brak wystarczającej liczby instalacji do zagospodarowania odpadów, szczególnie zakładów recyklingowych.

Opłata marszałkowska, a właściwie opłata za korzystanie ze środowiska, związana ze składowaniem odpadów pozostałych po sortowaniu na składowisku, wzrosła w 2020 roku ze 170 zł do 270 zł za tonę. Wszyscy składamy się na tą opłatę w ramach stawek, które uiszczamy. Nie ulega wątpliwości, że do wzrostu stawek za odbiór i zagospodarowanie odpadów przyczyniają się również trudności ze zbytem surowców wtórnych w skali globalnej. 2018 rok i zamknięcie chińskiego rynku przed wieloma frakcjami odpadów, spowodowało gwałtowne przyrosty surowców w innych częściach świata, w tym w Europie. Warto zdać sobie sprawę ze skali rynku chińskiego, który dotychczas przejmował przeszło połowę światowego plastiku, a po chińskiej banii, wiele surowca zaczęło po prostu zalegać niewykorzystana. Nie poprawił w tym względzie sytuacji, również zakaz składowania odpadów frakcji energetycznej, który wszedł w życie w 2016 roku. Spowodował on presję na wzrost cen w instalacjach, szczególnie w spalarniach odpadów. Podaż surowca na rynku we wspomnianym roku, która wynosiła 2 miliony ton, trzykrotnie przekraczała

możliwości termicznego przetwarzania tych odpadów w instalacjach. Ich moce przerobowe wynoszą bowiem ok. 600 tysięcy ton. Obecnie sytuacja w tej materii niewiele się zmieniła. Brak wystarczającej liczby zakładów recyklingowych z kolei, znacząco ogranicza możliwości przetwarzania odpadów w procesach przemysłowych. Warto również zwrócić uwagę na rosnące unijne poziomy odzysku i recyklingu odpadów różnych frakcji, które w kontekście papieru, metalu, tworzyw sztucznych i szkła, wynoszą obecnie 50% (przed rokiem było to 40%, a dwa lata temu 30%). Przy braku zakładów recyklingowych zdolnych do przetworzenia rosnącej masy odpadów, oczywistym jest, że nadwyżka surowców powoduje wzrost cen za przyjęcie odpadów w instalacjach recyklingowych. Wydawać by się mogło, że surowce wtórne to towar, który można całkiem dobrze sprzedać i byłoby to zgodne z logiką, niemniej jednak przy obecnym stanie prawnym, niestety do takiego rozwiązania jest niezmiernie daleko. Dlaczego? Powód jest prosty. Skoro ograniczona liczba zakładów, spotyka się ze znaczącą nadwyżką surowca na rynku, przy jednoczesnych uregulowaniach unijnych stanowiących o konieczności przetwarzania odpadów surowcowych w rosnącej ilości, to rynek w sposób naturalny reaguje tym, że nie chce kupować, a przyjmować z dopłatą określane ilości odpadów. To naturalna konsekwencja przeregulowania systemu gospodarowania odpadami, które jest faktem. Jeśli nałożymy na to, wynikające z polskiego prawa, ograniczenie czasu magazynowania odpadów do 1 roku, to dodatkowo wzmocnimy skalę zjawiska podnoszenia cen w instalacjach, bo komu będzie zależało o wywiązaniu się z innych uregulowań, ten będzie musiał zapłacić, albo ponieść konsekwencje ich nie wypełnienia, w postaci kar, w tym unijnych.

Nie bez znaczenia na zwiększające się koszty związane z gospodarowaniem odpadami jest wzrost kosztów funkcjonowania przedsiębiorstw, w tym przedsiębiorstw odpadowych. Rosnące koszty pracy, wynikające z podnoszenia płacy minimalnej, rzutują na strukturę kosztów wszystkich przedsiębiorców. Nie można zapomnieć również o wzroście cen energii, które w ostatnich latach, jak pokazują wykresy, zauważalnie wystrzeliły w górę, m.in. za sprawą wzrostu cen pozwoleń na emisję CO₂. Przetwarzanie odpadów to działalność pochłaniająca olbrzymie ilości energii. Jej cena nie pozostaje więc bez wpływu na koszty gospodarowania odpadami.

Na przedsiębiorstwa gospodarujące odpadami spadły jeszcze dodatkowe obowiązki związane z wymaganiami prawnymi, zarówno w zakresie monitoringu wizyjnego, jak i obostrzeń w przepisach przeciwpożarowych. Wynikają one przede wszystkim z dążeń do eliminacji problemu pożarów w instalacjach, tak często obserwowanych w ostatnim czasie.

Gospodarka odpadami ewoluuje. Istnieją recepty na jej uzdrowienie w skali krajowej i globalnej, ale póki co stosuje się rozwiązania łatające dotychczas zauważone braki w prawodawstwie. Kluczem do poprawy sytuacji, jest maksymalne zderegulowanie sfery gospodarowania odpadami, by miały w niej szansę zaistnieć mechanizmy wolnego rynku, tłamszone w niej obecnie przez kolejne regulacje.

Michał Skrzydło – Burmistrz Miasteczka Śląskiego

Romuald Burczyk – Fundacja Większe Mniejsze, założyciel marki ZielonyPunkt.co